CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 566 53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 8—15, w soboty od 8—13.

ROK 58 — Kraków, poniedziałek 3 lutego 1947 — NR 33

Przejrzyste aluzje Schumachera

„Zwycięski świat z r. 1918 był rozsądniejszy niż w r. 1947"

BERLIN 3. 2. (PAP). Jak donoszą z Hamburga źródła brytyjskie, dr Kurt Schumacher, przewodniczący niemieckiej partii socjal-demokratycznej oraz prezes niemieckiego „komitetu doradczego" dla strefy brytyjskiej oświadczył na odprawie z parusei funkcjonariuszami swego stronnictwa, że

„nikt nie może ganić Niemiec za brak wartości moralnych. Trzecia Rzesza załamała się, ale załamała się również niejedna metoda mocarstw okupacyjnych".

W dalszym ciągu Schumacher wpadając w zwykły ton szantażowania zagranicy, oznajmia, że „pozostawienie Niemiec jako czarnej plamy w sercu Europy oznaczałoby pokusę dla imperialistów wszelkich odcieni".

Zdaniem Schumachera, problemu niemieckiego nie należy rozwiązywać przez „neutralizację kraju", lecz przez zezwolenie Niemcom na to, by znów stały się „narodem europejskim".

W sprawie propozycji Polski o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, Schumacher wyraził się — według źródeł brytyjskich, że „nie należy zapominać, iż zwycięski świat z 1918 roku był rozsądniejszy niż w 1947 roku" — dając tym samym widocznie do zrozumienia, że podobałoby mu się lepiej podpisanie pokoju w Wersalu niż w Warszawie.

Przywódca socjal-demokratów niemieckich nie omieszkał również wyrazić nadziei, że niemieckie granice wschodnie zostaną przesunięte bardziej na wschód.

Schumacher nie zgadza się z sugestią, że na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Niemcy miałyby być reprezentowane przez premierów prowincjonalnych. Skłania się on raczej do myśli wysłania na te konferencje „ekspertów niemieckich", nie sprecyzował jednak czy i siebie zalicza do takich „ekspertów".

KRAJ, KTÓRY PRZYSPARZA ANGLIKOM NAJWIĘCEJ KŁOPOTU

Ewakuacja i zasieki z drutów w Palestynie

LONDYN 3. 2. (BBC). W Palestynie w dalszym ciągu trwają przygotowania do ewakuowania angielskiej ludności cywilnej.

Pierwszy transport drogą lotniczą opuści Palestynę w niedzielę. Równocześnie w pewnych dzielnicach miast Jerozolimy wojsko buduje zasieki z drutu, poza którymi będą mieszkać urzędnicy brytyjscy.

W niedzielę wieczorem odbyła się konferencja wyższych przywódców wojskowych oraz wyższych funkcjonariuszy policji angielskiej, tematem której była poważna sytuacja w Palestynie.

Rzecznik rządu amerykańskiego oświadczył, że nie widzi potrzeby ewakuacji obywateli amerykańskich w Palestynie. Spod nakazu ewakuacji wyłączonych zostanie również 5000 Żydów, obywateli angielskich. Rodzinom jednak innych Anglików, zatrudnionych w Palestynie, władze odpowiedzialny odmownie na ich prośbę pozostania na miejscu.

W ciągu niedzieli obrońcy skazanego na śmierć Brunnera robili dalsze wysiłki, w celu odłożenia wykonania wyroku. Brunner w dalszym ciągu odmawia podpisania wniosku o apelację, nie uznając sądu angielskiego. Dwaj naczelni rabini Jerozolimy interweniowali u wysokiego komisarza Palestyny Cunninghama w tej sprawie.

W Tel Aivivie wybuchła bomba z ulotkami. W ulotkach tych organizacja terrorystyczna Irgun Zwei Leumi zapowiada, iż nie ustanie w swej walce.

Delegacja na konferencję moskiewską

NOWY JORK, 3. 2. (PAP) Urzędowo podano do wiadomości, że w skład delegacji amerykańskiej na konferencję moskiewską wejdzie 100 rzeczoznawców. Wśród członków delegacji będą prawdopodobnie senator Wandenberg, senator Connaly i Benjamin Cohen.

Rząd rumuński postanowił podpisać traktat pokojowy

BUKARESZT, 3. 2. (PAP) Rząd rumuński, po zapoznaniu się z treścią traktatu pokojowego, postanowił wysłać delegatów, którzy traktat ten podpiszą. — Podpisanie nastąpi dnia 10 lutego w Paryżu.

Rząd grecki otrzymał votum zaufania

PARYŻ, 3. 2. (PAP). Z Aten donoszą, że nowy rząd grecki otrzymał votum zaufania. Podczas debaty, która poprzedziła głosowanie, b. premier Tsaldaris oświadczył, że — najbliższym czasie powinny się odbyć wybory powszechne, w których wzięłyby udział wszystkie partie polityczne Grecji. Obecny premier Maximos, który jest towarzyszem partyjnym Tsaldarisa, zajął podobne stanowisko. Dzięki temu otrzymał nowy rząd votum zaufania.

Oświadczenie nowego premiera hiszpańskiego

PARYŻ, 3. 2. (PAP). Nowy premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Barcio oświadczył, że rząd jego kierować się będzie dwoma podstawowymi zasadami:

1) Dążyć będzie do tego, aby przyciągnąć do współpracy jak najszersze grupy hiszpańskie.

2) Zmierzać będzie do obalenia reżimu Franco wewnątrz Hiszpanii i do ustanowienia republiki demokratycznej.

Nowy gabinet de Gasperi

RZYM 3. 2. (PAP). W dniu wczorajszym został sformowany nowy rząd włoski w następującym składzie:

Premier — de Gasperi, minister spraw wewnętrznych — Scelba, minister skarbu — Campili, handlu zagranicznego — Vanoni, oświaty — Conella, rolnictwa — Segni, marynarki handlowej — Aldisio. Wyżej wymienieni ministrowie oraz premier są członkami partii chrześcijańskich demokratów.

W nowym rządzie zasiadają również 3 socjaliści: Morandi — minister przemysłu i handlu, Romita — minister pracy i opieki społecznej, Cacciatore — minister poczt i telegrafów.

Partia komunistyczna jest reprezentowana przez 3 następujących ministrów: Gullo — minister sprawiedliwości, Sereni — minister robót publicznych, Ferrari — minister komunikacji.

Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał — jak przewidywano — Carlo Sforza (niezależny).

Ministerstwo obrony narodowej objęmie prawdopodobnie Luigi Gasparote (niezależny). Kandydatura jego nie została jeszcze zatwierdzona przez kwaterę główną sojuszników we Włoszech.

Cały port w Szczecinie pod zarządem polskim

SZCZECIN, 3. 2. W Szczecinie toczą się rozmowy między przedstawicielami rządu polskiego oraz radzieckimi władzami wojskowymi w sprawie ostatecznego przekazania władzom polskim tych stref portu, które znajdowały się dotąd pod zarządem radzieckim.

W rozmowach ze strony polskiej bierze udział min. Jędrychowski, oraz kilku wiceministrów, zaś ze strony radzieckiej generałowie Bankow i Rumianców.

ZA KULISAMI PSL

Obrońca „wolności słowa"

praktyki p. Mikołajczyka i wewnętrzne

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej komunikuje:

Mimo prób ukrywania przez „mikołajczykowskie" skrzydło Polskiego Stronnictwa Ludowego rozdźwięku między tym odłamem a szeregiem członków władz naczelnych tego stronnictwa, coraz to nowe dowody głębokich rozbieżności wychodzą na jaw.

Pismo codzienne PSL „Gazeta Ludowa" nabrała wody do ust i milczy w tej sprawie. Opozycja przeciw Mikołajczykowi w PSL wydawała dotychczas miesięcznik „Chłopski Świat". Redaktorem tego miesięcznika był p. Niecko: w styczniowym numerze zamieścili między innymi artykuły ministrowie Wycech i Kiernik, wypowiadając się niedwuznacznie przeciw polityce Mikołajczyka, a za porozumieniem z blokiem stronnictw demokratycznych. Należy zaznaczyć, że artykuły te ukazały się jeszcze przed wyborami.

Klęska PSL w czasie wyborów przestraszyła widocznie tak bardzo p. Mikołajczyka, że postanowił zdusić niebezpieczną dlań opozycję w ramach własnej partii. Postanowiono więc pozbawić opozycję partyjną jej organu politycznego, miesięcznika „Chłopski Świat". Jak dowiadujemy się, nowy numer miesięcznika „Chłopski Świat", który był już ułożony i nawet zostały porobione odbitki szczotkowe, nie ukaże się, ponieważ NKW PSL nie zgodziło się na wydanie tego numeru. W numerze tym miał się ukazać również artykuł pióra ministra Wycecha. Oznacza to innymi słowy, że Mikołajczyk zdecydował się już na otwarte wystąpienie przeciw opozycji. Pikantny ten szczegół, który dowodzi, że Mikołajczyk, który zazwyczaj lubi bronić „wolności słowa" knebluje tak bezceremonialnie usta swoim towarzyszom partyjnym.

Niewątpliwie wczorajsze obrady Rady Naczelnej PSL przyniosły dyskusję w tych sprawach. Przewiduje się nawet możliwość podania się do dymisji NKW.

Najbliższe dni okażą, czy wreszcie zwycięży na Radzie Naczelnej zdrowy rozsądek i czy w rezultacie p. Mikołajczyk (który, jak wydaje się, nie ma ochoty wziąć dorad danego mu nawet przez jego doniedawna bliskich przyjaciół — dłuższego urlopu) znajdzie się w „splendid isolation".

POLITICUS

Demokracja w Polsce wzorem dla Anglii

ROZMOWA PRZEDSTAWICIELA SAP Z SEKRETARZEM BRYTYJSKIEGO „TRADE UNIONU", MR. NEWBOLDEM

Jeszcze w przeddzień wyborów przybył do Warszawy na specjalne zaproszenie polskich Związków Zawodowych, w celu zacieśnienia współpracy z angielskimi związkami zawodowymi, sekretarz brytyjskiego „Trade Union", Mr. Newbold z Manchesteru, od 1918 r. czynny członek brytyjskich związków zawodowych. Odbył on kilka konferencji z przedstawicielami polskich Związków Zawodowych w Warszawie i w Łodzi.

W ostatnim dniu pobytu w Polsce, na pół godziny przed odjazdem na lotnisko, kiedy spacerował po Warszawie, chcąc utrwalić sobie w pamięci widok zburzonego miasta, Mr. Newbold potknął się i padając nieszczęśliwie, złamał nogę. Od paru dni przebywa w szpitalu św. Józefa, gdzie odwiedził go dzisiaj przedstawiciel SAP.

— Zachwycony jestem szpitalem i opieką lekarską — mówi na wstępie Mr. Newbold. — Korzyści, jakie z upaństwowienia szpitali w Polsce osiągnęło społeczeństwo są dla mnie potwierdzeniem celowości walki, prowadzonej obecnie przez angielskie związki zawodowe z kapitalizmem angielskim, w którego rękach znajduje się szpitalnictwo. Szpital, w którym przebywam, postawię w Anglii za przykład wzorowego szpitala państwowego. O szpitalach takich marzą od lat ludzie pracy w Wielkiej Brytanii.

Jestem socjalistą — mówi Mr. Newbold. — Z wielką przyjemnością i rozrzewnieniem stwierdziłem u was wprowadzanie ideologii socjalistycznej w życie. Stworzyliście nową Polskę. Zwiedzając wasze fabryki, spotykałem na stanowiskach dyrektorów ludzi, którzy w tych fabrykach wyrośli.

Niestety, my mamy jeszcze długą walkę przed sobą. Angielski przemysł jest bardzo daleki od demokracji — stwierdza Mr. Newbold — dlatego też nowa Polska nam, ludziom pracy, jest bardzo bliska i z wielką satysfakcją obserwujemy jej rozwój. Zapewniam was, demokratów polskich, że klasy pracujące Anglii — kobiety i mężczyźni, są całym sercem z wami, budowniczymi nowej Polski, Polski Demokratycznej.

W tej chwili — ciągnie dalej Mr. Newbold — znajdujemy się na drodze odbudowy, wielkiej i serdecznej przyjaźni klasy robotniczej Anglii i Polski.

USTRÓJ DEMOKRATYCZNY NOWEJ POLSKI POWINIEN SŁUŻYĆ ZA PRZYKŁAD RZĄDOWI ANGIELSKIEMU PRZY WPROWADZANIU ZASAD DEMOKRATYCZNYCH W ŻYCIE. JESTEŚMY ZWOLENNIKAMI WIELKIEJ PRZYJAŹNI ANGIELSKO-POLSKIEJ, OPARTEJ NA WSPÓLNEJ PLATFORMIE RZĄDÓW ROBOTNICZYCH.

— Co sądzi Pan o wyborach i zwycięstwie Bloku Demokratycznego? — pytamy cierpliwego i bardzo uprzejmego p. Newbold.

— WYBORY W POLSCE WYKAZAŁY PRAWDZIWĄ WOLĘ NARODU POLSKIEGO, KTÓRY ZROZUMIAŁ, ŻE DROGĄ JEGO JEST ZJEDNOCZENIE W BLOKU DEMOKRATYCZNYM. ZDANIEM MOIM — W NOWEJ POLSCE NIE MA MIEJSCA DLA PARTII FASZYSTOWSKICH, NA WZÓR TAKICH, JAKIE TWORZYLI PIŁSUDSKI CZY ŚMIGŁY. NOWA POLSKA MUSI WALCZYĆ Z ZALĄŻKAMI FASZYZMU I ZA WSZELKĄ CENĘ UTRZYMAĆ SWĄ DEMOKRATYCZNĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.

Francuzi o Schumacherze i polityce angielskiej

Nowe niesłychane wystąpienie Schumachera, kandydata na Führera Niemiec z łaski p. Bevina, wywołało żywe oburzenie na łamach prasy francuskiej.

„Le Figaro" pisze:

„P. Schumacher zapewnia, że hitleryzm zginął w Niemczech, lecz żeśmy jeszcze wiele mózgów poza Niemcami. Niestety, hitleryzm jest jeszcze żywotny w Niemczech i znajduje się jego ślady nawet w mózgu p. Schumachera; inaczej nie zadowoliłby się on oświadczeniem, że „Hitler przegrał wojnę przez swe złe metody"; widziałby on w klęsce Hitlera inną rzecz, aniżeli kwestię metody. Przywódca socjal-demokratów dał do zrozumienia, że Niemcy odmówią podpisania niesprawiedliwego traktatu pokojowego. Groźba ta nie wzrusza aliantów. Jest rzeczą jasną, że traktat osądzony za słuszny przez Niemcy, byłby osądzony za niesłuszny przez resztę świata. Niemcy nie mają nigdy świadomości swych błędów lub krzywd, które wyrządzili innym; nigdy oni nie są nikomu nic winni, ale za to wszystko się im należy"...

„Franc-Tireur" podkreśla, że Schumacher

„nie zadowalając się, jak wszyscy przywódcy polityczni niemieccy, odrzucaniem polityki „faktu dokonanego" i reparacji, ma czelność utrzymywać, że Niemcy już zapłacili „swymi jeńcami wojennymi, swymi patentami (sic!), swymi deportowanymi uczonymi i technikami"... i „walorami, skonfiskowanymi Niemcom na terytoriach odłączonych". Ciekawa — nieprawdaż — jest ta zdolność zapominania, kiedy chodzi o deportacje i konfiskaty".

„L'Humanite" pisze:

„Dr Kurt Schumacher, przyjaciel p. Bevina, zwiastun socjal-demokr. zachodniej, morderca oficerów sowieckich, których wydał gestapo, uwolniony przez Himmlera z obozu koncentracyjnego w tym czasie, kiedy komunista Ernst Thaelmann padł pod kulami plutonu egzekucyjnego, wygłosił w sali „Nowego Świata" w Berlinie przemówienie, które oznacza niewątpliwie punkt zwrotny polityki niemieckiej. „Jest rzeczą absurdalną wywozić węgiel niemiecki — oświadcza Schumacher. — Trzeba odbudować gospodarkę niemiecką, triumf socjal-demokracji, skrócić okupację, górnicy Ruhry mają prawo do wdzięczności Europy — takie są tematy proklamacji wodza „socjal-demokratycznego". Tak więc jest nawiązana wielka tradycja, która od zamordowania Liebknechta prowadzi do triumfu hitlerowskiego w styczniu 1933 roku.

Francois Mauriac w „Le Figaro" zwraca uwagę na niepokojące zjawisko, a mianowicie na zadowolenie socjal-demokratów niemieckich na wiadomość o ewentualnym zawarciu sojuszu francusko-angielskiego:

„Przyjaciel, który mi komunikuje tę depeszę, mówi mi, że po 18 miesiącach od chwili klęski Niemiec, wiadomość ta wywołuje u niego zimny dreszcz w plecach. Cóż oznacza bowiem w istocie to, że już nam udzielają aprobat, których nie szczędził Hitler w swych początkach, kiedy udawał niewiniątko. Zresztą pojmujemy łatwo, że w Berlinie i w Hanowerze wyraża się radość z sojuszu francusko-angielskiego, podpisanego przed uczynieniem nam przez Anglię jakiegokolwiek ustępstwa, dotyczącego brytyjskiej polityki wobec Niemiec.

„L'Ordre" podaje przyczyny tej radości socjaldemokratów niemieckich:

„Spodziewają się oni oczywiście, że ten sojusz będzie oznaczał porzucenie przez Francję jej polityki niemieckiej i przyjęcie polityki angielskiej, która może służyć jedynie odrodzeniu gospodarki niemieckiej, a w konsekwencji militaryzmu niemieckiego... Refren, który śpiewał p. Attlee Leonowi Blumowi, p. Lloyd George śpiewał Briandowi na drodze do Locarno, gdzie w roku 1925 został podpisany pakt hańby — zwiastun paktu hańby, który w roku 1938 w Monachium był zawarty przez Edwarda Daladier... Anglia pomimo swych pacyfistów germanofilskich, swego merkantylizmu i religijności, które nie przestaną mącić jej polityki zagranicznej, być może nie popadłaby z powrotem w straszliwe błędy, popełnione przez nią nazajutrz po pierwszej wojnie światowej, błędy, które według żartu pewnego Anglika — kazał jej uważać Niemców za Anglików, a Francuzów za Niemców, gdyby strach przed komunizmem nie zdezorientował jej do tego stopnia, że pewni jej najwybitniejsi politycy obecnie oszczędzają Niemcy w tym celu, ażeby znalazły one miejsce w bloku zachodnim, który zamierzają przeciwstawić blokowi wschodniemu, jaki Związek Sowiecki mógłby stworzyć.

Nad czym radzić będą zastępcy ministrów w najbliższym tygodniu

LONDYN, 3. 2. (BBC). W poniedziałek i wtorek zastępcy ministrów dla spraw Austrii rozpatrywać będą klauzule polityczne traktatu pokojowego z [illegible] W związku z tym wysłuchają [illegible] przedstawicieli Belgii i N[illegible] w tej sprawie.

Zastępcy ministrów dla spraw Niemiec [illegible] rozpatrywać będą [illegible] najbliższego tygodnia memorandum francuskie, dotyczące produkcji [illegible] Jak wiadomo rząd francuski popiera żądania niektórych małych [illegible] w sprawie ich stałego udziału w obradach konferencji.

Jak podają z kół dobrze poinformowanych w Stanach Zjednoczonych memorandum francuskie dotyczące Zagłębia Ruhry [illegible] przyjęte zostało życzliwie.

Rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje również memorandum w tej [illegible] nie z tezami memorandum francuskiego. Domagać się ono będzie kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry, zapewniając mu jednak pewną niezależność polityczną.

Wspólna granica celna między Węgrami i Rumunią

LONDYN, 3. 2. (BBC). Radio budapeszteńskie doniosło o eksperymencie, jaki ma być przeprowadzony, a mianowicie o ustanowieniu unii celnej pomiędzy Węgrami a Rumunią.

Druga rocznica wyzwolenia Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 2 lutego obchodził Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w atmosferze nader [illegible] z pod okupacji niemieckiej. Całe społeczeństwo oddawało z wdzięcznością hołd tym wszystkim bojownikom i żołnierzom, którzy ofiarą swego życia i krwi wywalczyli wolność tej ziemi, — uwalniając ją od ucisku najeźdźcy.

Główna uroczystość odbyła się w godzinach popołudniowych w wielkim hallu marmurowym urzędu wojewódzkiego w [illegible]wicach, połączona z odznaczeniem i wyróżnieniem kilkuset [illegible]olan, zasłużonych w walce o utrzymanie polskości Śląska opolskiego oraz w pracy dla Polski Odrodzonej.

Podniosłą część uroczystości stanowiło odczytanie 107 nazwisk obywateli Opolszczyzny odznaczonych za nieugiętą postawę w walce z Niemcami oraz aktywny współudział w pracy nad odbudową kraju.

„Prawda" o porozumieniu anglo-birmańskim

MOSKWA, 3. 2. (TASS). „Prawda" z dnia 2 lutego, omawiając porozumienie zawarte między Wielką Brytanią a Birmą, przypomina, że Birma domagała się niezależności i prawa utworzenia własnego rządu, któryby kierował jej polityką wewnętrzną i zagraniczną.

W wyniku rokowań otrzyma Birma jedynie Zgromadzenie Ustawodawcze o ograniczonych prawach. Wojska brytyjskie, jak oświadczył Attlee, w parlamencie — nie opuszczą army.

„Prawda" donosi, że w Birmie społeczeństwo zdaje sobie sprawę z zasadniczych braków, jakie zawiera porozumienie. Nic dziwnego, że członkowie delegacji odmówili podpisania porozumienia, a prasa birmańska krytykuje je ostro.

Liga Muzułmańska protestuje

NEW DELHI 3. 2. (Reuter). Liga muzułmańska ogłosiła rezolucję, w której potępia rozwiązanie Ligi w Pendżabie, określając ten akt za pogwałcenie praw wolności człowieka. Rezolucja domaga się przywrócenia Ligi na tym terenie. Tymczasem z terenu całego Pendżabu donoszą o demonstracjach muzułmańskich.

Czechosłowackie dzieci — polskim

Szkoła zawodowa w Holeszowicach (Czechosłowacja) przysłała dzieciom polskim podarki w postaci własnoręcznie wykonanych zabawek.

W załączonym liście dzieci czeskie piszą do dzieci polskich m. in.: „Swoimi podarkami chcemy Wam sprawić radość i życzymy sobie, abyście nas kochały tak, jak my Was kochamy".

Telegramy

Atak na Związki Zawodowe

NOWY JORK 3. 2. (PAP). Na posiedzeniu komisji senatu dla spraw ustaw robotniczych mówcy republikańscy domagali się, aby umowy zbiorowe z robotnikami nie obejmowały całej gałęzi danego przemysłu, lecz poszczególne fabryki lub kopalnie.

Przeciwko tym projektom decentralizacji organizacji zawodowych wystąpił senator Pepper, który podkreślił, że decentralizacji związków zawodowych towarzyszyć powinno rozbicie karteli przemysłowych. Komisja postanowiła zakończyć swe prace i przedstawić projekt ustawy o związkach zawodowych do 15 marca br. Ze względu na to, że z końcem marca mija termin umowy zbiorowej zawartej ze związkiem górników.

USA poprze Egipt

KAIR, 3. 2. (TASS). Jak podaje dziennik „Al Mussawar", Stany Zjednoczone poprą Egipt na forum Rady Bezpieczeństwa i głosować będą za ewakuacją wojsk angielskich z Egiptu.

W sprawie Sudanu zaproponują Stany Zjednoczone wspólny zarząd brytyjsko-egipski na lat 5. Następnie zostanie — wedle planu amerykańskiego — przeprowadzony w Sudanie plebiscyt, który zadecyduje o jego przynależności do Egiptu.

Hitlerowcy działają

BERLIN, 3. 2. (PAP). Członkowie nielegalnej partii hitlerowskiej dokonali zamachu na przewodniczącego trybunału denazyfikacyjnego w Norymberdze — dra Sachsa. Sachs prowadzi obecnie rozprawę przeciwko Papenowi.

Zamachowcy wrzucili w dniu wczorajszym bombę do domu, w którym mieszka dr. Sachs.

Bomba eksplodowała i wyrządziła znaczne szkody. Przypadkowi należy zawdzięczać, że nie było ofiar w ludziach.

Minister Masaryk wrócił do Pragi

PRAGA 3. 2. (PAP). Po 5-miesięcznym pobycie za granicą wrócił do Prag. czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk. W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, którzy oczekiwali ministra Masaryka na lotnisku — oświadczył on, że ogólna sytuacja międzynarodowa polepszyła się znacznie. Na konferencji londyńskiej panuje znacznie lepsza atmosfera, niż na konferencji paryskiej — powiedział minister Masaryk.

Jakie stanowisko zajmie PPR w Sejmie Ustawodawczym

(Wywiad z tow. posłem Bieńkowskim)

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do przedstawicieli Klubów Poselskich poszczególnych partii politycznych z prośbą o wypowiedzi na temat stanowiska ich klubów w Sejmie Ustawodawczym.

W dniu dzisiejszym drukujemy wypowiedź przedstawiciela Polskiej Partii Robotniczej, posła Bieńkowskiego, jednego z czołowych mówców PPR w Krajowej Radzie Narodowej.

1 STANOWISKO PPR WOBEC SEJMU USTAWODAWCZEGO

W Sejmie Ustawodawczym partia nasza widzi doniosły czynnik wewnętrznej stabilizacji. Zakończył się wreszcie okres, w którym wrogowie demokracji wszelkiego autoramentu żerowali na „tymczasowości", „obiecywali, że wszystko się jeszcze zmieni". Druzgocąca klęska reakcji przyczyni się do otrzeźwienia tych, którzy dotychczas nie mogli się zdecydować, po której stronie staną. Niewątpliwie stabilizacja ułatwi odbudowę i przezwyciężenie trudności gospodarczych oraz wzmocnienie pozycji Polski na zewnątrz.

2 JAKIE JEST STANOWISKO PPR WOBEC JEDNOLITEGO FRONTU PARTYJ ROBOTNICZYCH — I BLOKU PKWN?

Jednolity front klasy robotniczej, stanowiący dotąd fundament zwycięstwa i osiągnięć obozu demokratycznego — musi zacieśniać się nadal. Współpraca PPR i PPS jest już dziś nienaruszalnym czynnikiem naszej rzeczywistości. Wierzę, że w nadchodzącym okresie bogacić się będą formy tej współpracy, prowadząc do dalszego zbliżenia między obydwu partiami.

Blok czterech stronnictw PKWN jest właściwym zwycięzcą w wyborach. — Trwałość podstaw, na których opiera się blok, wytrzymanie ciężkiego historycznego egzaminu w ciągu przeszło dwuletnia oraz poparcie ze strony całego narodu w wyborach — to dostateczne gwarancje trwałości Bloku Demokratycznego. Blok Demokratyczny wziął na siebie odpowiedzialność za Polskę, — a dziś odpowiedzialność tę włożył nań naród w wyborach.

3 JAKI JEST STOSUNEK P. P. R. DO STR. PRACY I „NOWEGO WYZWOLENIA"

Partia nasza wielokrotnie dawała wyraz przekonaniu, że w naszej politycznej strukturze jest miejsce na partie, dążące do realizacji własnych założeń programowych, odmiennych od programów stronnictw bloku. Innymi słowy możliwa i dopuszczalna jest również opozycja. Ale opozycja ta musi wypełnić dwa warunki, musi być demokratyczna w treści i demokratyczna w formach działalności politycznej. Nie może godzić w podstawy naszego państwa i nie może sprzymierzać się z wrogami. Jeśli idzie o Str. Pracy i „Nowe Wyzwolenie" — wszystkie dotychczasowe doświadczenia, wskazują, że współpraca ich z Blokiem będzie układać się pomyślnie.

4 A STOSUNEK DO PSL I PEESELOWCÓW?

Tutaj jesteśmy konsekwentni. Walka z PSL właśnie z wyżej wymienionych powodów musi być doprowadzona do końca. PSL uosobiło w sobie wszystkie warcholskie i zbrodnicze cechy reakcji na przestrzeni dziejów Polski. Dlatego w interesie przyszłości narodu musi być wyeliminowana, jako czynnik oddziaływujący na wewnętrzne stosunki.

A Peeselowcy? — To już zależy od nich samych. Nigdy nie jest zapóźno na zawrócenie ze złej drogi. Wydaje się, że zrozumienie szkodliwości drogi, po której prowadzi PSL p. Mikołajczyk, — jest coraz powszechniejsze w tym stronnictwie. Oczywiście, zrozumienie to winno być proporcjonalne do popełnionych błędów.

5 JAKIE SĄ ZDANIEM PPR NACZELNE ZADANIA — SEJMU?

Naczelnym zadaniem Sejmu będą zgodnie z tytułem prace ustawodawcze. — Zakończenie prac, podjętych przez KRN, w dziedzinie uporządkowania wewnętrznych stosunków prawno-ustrojowych, zakończone koroną, t. zn. nową Konstytucją, oto wielkie zadanie pierwszego Sejmu Odrodzonej Polski.

6 STANOWISKO P. P. R. W SPRAWIE AMNESTII.

Sekretarz Generalny naszej partii określił stanowisko w tej sprawie w swym przemówieniu w „Romie". Zwycięska demokracja będzie nadal prowadziła walkę z faszystowskim podziemiem aż do zupełnego wytępienia. Ale dalekie są nam wszelkie uczucia zemsty. Jesteśmy gotowi pomóc wszystkim, którzy chcieliby jeszcze zawrócić ze zbrodniczej drogi. Przygotowywany projekt amnestii będzie jeszcze jednym dowodem siły demokracji.

Będzie on zarazem dowodem, że zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach, to pokój wewnętrzny, konsolidacja narodu i realizacja wielkich zadań odbudowy kraju.

Konserwatywny „Economist" o współpracy socjalistów z komunistami

Angielski tygodnik gospodarczy „Economist" zamieścił w jednym z ostatnich swych numerów artykuł pt. „Czechosłowacja w roku 1946", obrazujący znamiennie rozwój gospodarczy Czechosłowacji. Czynnikiem, który przyczynił się do ustalenia stosunków, są ścisłe stosunki między komunistami a socjal-demokratami. Działają wspólnie, posiadają większość, ale to nie oznacza, że socjaldemokraci skazani są tylko na ustępstwa. Wreszcie istnieje plan dwuletni, popierany przez wszystkie stronnictwa, którym zależy na jego powodzeniu i dlatego nie chcą dopuścić do tego, aby przez niezgodę wyniki planu zostały zagrożone.

Front Narodowy nie oznacza, że stronnictwa uszczupliły swe programy, lub że biernie chcą przyjmować to, co ich przeciwnik proponuje. Rokowania o kompromis odbywają się zazwyczaj za sceną, co jednak nie świadczy o tym, że nie istnieje wymiana poglądów. Wszyscy jednak zgadzają się w tym, że musi być jednolity rząd bez opozycji.

W gruncie rzeczy jednak obawy z Niemiec trzymają Czechów i Słowaków w zwartości. Uczucie to prowadzi również do tego, że spojrzenia skierowane są raczej w kierunku wschodnim niż zachodnim. Czesi nie łudzą się iluzjami. Nie pozwala im na to ani historia ani siedem lat okupacji".

Co piszą inni?

Robotnik:

„Jeden z naszych czytelników nadesłał nam z Paryża wycinek, zawierający pełny tekst manifestu intelektualistów francuskich w sprawie Niemiec. Choć manifest ten już w streszczeniu był podany przez nas przed tygodniem, wracamy do tej sprawy, gdyż intelektualiści francuscy wzywają uczonych, pisarzy, poetów, artystów itd. innych krajów, by przyłączyli się do ich deklaracji.

Apel uczonych i pisarzy francuskich do konferencji londyńskiej, apel o „skuteczne środki dla rozbrojenia Niemiec" powinien rzeczywiście być poparty przez intelektualistów wszystkich krajów. Od uczonych zależy wykorzystanie energii atomowej, dla celów pokojowych. Od pisarzy, poetów i artystów zależy kształtowanie psychiki przyszłych pokoleń.

Głosu intelektualistów nie powinno zabraknąć przy rozwiązaniu problemu niemieckiego. Może ktoś z polskich uczonych lub pisarzy podejmie inicjatywę w tej sprawie?"

Express Wieczorny:

„Świadomość narodowa państw europejskich i świadomość interesów Europy nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Interes Francji zbliża ją bardziej do Związku Radzieckiego, niż do Niemiec, a w myśl koncepcji Churchilla Francja ma współpracować z Niemcami, nie zaś ze Związkiem Radzieckim, bo tylko w takim układzie zależność jej od Wielkiej Brytanii będzie całkowita. Grecja w koncepcji angielskiej nigdy nie dojdzie do porozumienia ze swymi najbliższymi sąsiadami i o to właśnie Churchillowi chodzi. Takich przykładów można by mnożyć dziesiątki.

Proces całkowania świata postępuje zbyt może szybciej, niż się to na pozór wydaje. — Świat, który pragnie trwałego pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu musi wstąpić na drogę współpracy. Proces ten musi dojrzeć w sposób naturalny, interesy poszczególnych narodów muszą być zabezpieczone, a najważniejsze — porozumienie to nie może służyć interesom jednego państwa".

Kurier Popularny:

„Jak gdyby ożywczy prąd świeżego, czystego powietrza, wolnego od dusznych, nacjonalistycznych zarazek, zanotować należy ostatnie przemówienie premiera Czechosłowacji Gottwalda, w którym wyraził on ubolewanie, że stosunki z Polską nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane. Postępowa prasa czeska, przytaczając to przemówienie, powołuje się również na oświadczenie polskiego wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na temat współpracy słowiańskich narodów, wspólnie dotąd zwycięsko walczących z agresją i zaborczością hitlerowską. Prasa czeska wyraźnie akcentuje, że zarówno Czesi jak i Polacy uświadamiają sobie konieczność zawarcia sojuszu i paktu o wzajemnej przyjaźni w celu zagwarantowania bezpieczeństwa obydwu bratnich narodów".

Kolaboracjoniści muszą być wydani sądom!

Stanowisko Międzynarodowego Rejestru Zbrodniarzy Wojennych w Berlinie utrudnia ściganie niektórych przestępców wojennych. Międzynarodowy ten urząd odmawia np. rejestrowania zdrajców narodowych, t. zw. volksdeutschów i innych kolaboracjonistów, wychodząc z założenia, że są to przestępcy polityczni, którzy w rozumieniu praw międzynarodowych nie podlegają ekstradycji i korzystają z prawa azylu.

Sprawa miała być rozważana przez Stałą Międzynarodową Komisję Studiów Przestępczości Wojennej na trzeciej kolejnej sesji w Brukseli. Wskutek nagłej choroby głównego sprawozdawcy, naczelnego prokuratora Belgii, prof. Cornille'a, sesja ta została odroczona i najprawdopodobniej odbędzie się albo w Warszawie, albo w Pradze, podczas planowanej konferencji prawników słowiańskich.

Praktyka dotychczasowa w tym przedmiocie nie była jednolita. Władze amerykańskie np. wydały ZSRR wziętych do niewoli własowców. Jugosławii został wydany zastępca Michajłowicza gen. Kwaternik. Przeważa teza, iż ludzie, którzy dopuścili się zdrady wobec własnego narodu, względnie popełnili przestępstwa pospolite w stosunku do rodaków, nie mogą być inaczej traktowani, aniżeli zwyczajni zbrodniarze wojenni.

Miliony ludzi, oczekujących wymiaru sprawiedliwości dla zbrodniarzy wojennych, wypatrują z zainteresowaniem orzeczenia międzynarodowego

Bliski jest nam los bratniego Narodu

Jeszcze przed drugą wojną światową Polski Związek Zachodni był nie tylko — w ówczesnych mało sprzyjających warunkach — nieoficjalnym ambasadorem Polaków zamieszkujących na ówczesnych niemieckich a obecnie polskich ziemiach po Odrę i Nysę, lecz zajmował się też żywo ciężką dolą bratnich Łużyczan. — Po przegranej Niemiec w roku 1945 Polski Związek Zachodni zainteresował się w wzmożonej mierze bohaterskim narodem łużyckim, który przetrwał w nierównej walce i dokumentuje całym swym jestestwem, że żyje i żyć pragnie.

Po wydaniu źródłowych i wypełniających poważną lukę w naszym piśmiennictwie broszur i książek w rodzaju „O prawo życia dla Łużyczan" L. Kaczmarka (1945) i „Łużycom wolność" (praca zbiorowa 1946) Polski Związek Zachodni w ramach Wydziału Zagranicznego przy Zarządzie Głównym zwołał do Poznania w dniach 5 i 6 października 1946 r. Zjazd Łużycoznawczy Naukowców i Działaczy Społecznych, obesłany przez wszystkie ośrodki naukowe i badawcze w Polsce oraz przez stowarzyszenia przyjaźni słowiańskiej i przyjaciół Łużyc.

Zjazd, który zgromadził szereg wybitnych uczonych i działaczy i wydał obfity plon w postaci stojących na wysokim poziomie referatów i dyskusji, opublikowanych potem w specjalnym numerze miesięcznika Polskiego Związku Zachodniego „Strażnicy Zachodniej" (grudzień 1946), powziął doniosłe uchwały wytyczające drogi wszelkiej przyszłej pracy dla narodu łużyckiego — nie tylko w Polsce, ale bodajże i w innych krajach słowiańskich.

Postanowiono przede wszystkim powołać do życia Radę Naukową dla Spraw Łużycoznawczych, której zorganizowanie powierzono Komitetowi Organizacyjnemu.

Doceniając w pełni inicjatywę Polskiego Związku Zachodniego w sprawach łużyckich, postanowiono też wówczas powierzyć PZZowi utrzymanie zapoczątkowanej tradycji i zorganizowanie drugiego zjazdu łużycoznawczego w roku 1947. Przyjęto ponadto z aplauzem do wiadomości, że Polski Związek Zachodni uchwalił ustalić 6 stypendiów dla Łużyczan studiujących w Polsce.

W tych dniach 30 stycznia r. b. odbędzie się w Krakowie pierwsze posiedzenie Rady Naukowej dla Spraw Łużycoznawczych, na które z ramienia Polskiego Związku Zachodniego wyjechali już z Poznania dyr. dr. Cz. Pilichowski, red. Paukszta i Łużyczanin, współpracownik Polskiego Związku Zachodniego Antoni Nawka.

Zbierze się garść ludzi rozległej wiedzy, dla których sprawa Łużyc jest nie tylko zagadnieniem naukowym, ale i serdeczną troską o naród, którego bohaterstwa nie mierzy się szczupłą stosunkowo liczbą jego członków, lecz niezachwianą pozycją w szeregu słowiańskich ludów walczących o narodową i ludzką wolność.

W czwartą rocznicę zwycięstwa stalingradzkiego

Bitwa, która stanowiła przełom w wojnie

2 lutego mija cztery lata od chwili, gdy pod Stalingradem skapitulował przed Armią Czerwoną ostatni żołnierz ugrupowania feldmarszałka Paulusa. Dziś, gdy z perspektywy zwycięstwa na Dnieprze, Wiśle, Odrze i Łabie, patrzymy na zmagania wojsk radzieckich i niemieckich na Wołdze, możemy w pełni ocenić znaczenie bitwy pod Stalingradem.

Są bitwy, które zdobyły sobie miano historycznych — należy do nich bezsprzecznie bitwa pod Stalingradem.

Niemcom nie chodziło w niej bynajmniej o zdobycie kolejnego miasta. Stawka szła o ostateczne zwycięstwo — pokonanie Armii Czerwonej, zdobycie Moskwy, ujarzmienie Związku Radzieckiego i zwrócenia z kolei przeciwko Anglii i Stanom Zjednoczonym.

Nie wiem, czy o tym wszystkim wiedział wówczas żołnierz armii gen. Czujkowa — tej armii, która na rozkaz Generalissimusa Stalina obroniła Stalingrad. To jedno pewne, że tak jak w roku 1941, żołnierz radziecki nie dopuścił hord hitlerowskich do Moskwy, tak wówczas w jesieni 1942 roku ten sam żołnierz wiedział tylko jedno: Niemcom nie wolno zdobyć Stalingradu. I nie zdobył!

OBRONA MIASTA

Plan dowództwa Armii Czerwonej był niezwykle śmiały. Po okresie strategicznej obrony, miały wojska radzieckie przejść do zdecydowanego natarcia na obu skrzydłach przeszło 300-tysięcznego ugrupowania niemieckiego (korzystając z braku drugiego frontu w Europie, Niemcy rzucili na Stalingrad 50 świetnie wyposażonych dywizji strzeleckich i pancernych z potężnym lotnictwem i artylerią) okrążyć je i zniszczyć.

Wojska broniące Stalingradu okryły się nieśmiertelną sławą. Na niektórych odcinkach z kompanii pozostawało zaledwie kilku żołnierzy. Zdziesiątkowane bataliony i kompanie odpierały szturmy wyborowych pułków hitlerowskich.

300 TYSIĘCZNA ARMIA PRZESTAŁA ISTNIEĆ

19 listopada dokonał się przełom w sytuacji bojowej. Wojska radzieckie przeszły do natarcia, złamały opór wroga, w ciągu kilku zaledwie dni, przełamały front niemiecki na środkowym Donie i na południe od Stalingradu, odcinając Niemcom wszelkie drogi odwrotu. Ugrupowanie feldmarszałka Paulusa znalazło się w całkowitym okrążeniu.

Przez cały grudzień i styczeń trwały rozpaczliwe wysiłki wydostania się Niemców z okrążenia, względnie przyjścia im z pomocą z zewnątrz. W walkach tych, zakończonych całkowicie klęską niemiecką, część oddziałów hitlerowskich została zniszczona, część zaś wraz z dowództwem dostała się do niewoli. 2 lutego zakończono likwidację okrążonego ugrupowania niemieckiego.

Nie na tym koniec. Wojska radzieckie kontynuując natarcie, pędziły wroga dalej na zachód. Rozwinęła się gigantyczna walka od Woroneża do Kaukazu.

ZNACZENIE BITWY

Jakie jest znaczenie bitwy pod Stalingradem?

A więc najpierw z punktu widzenia wojskowego — operacja stalingradzka jest wzorem klasycznej operacji na okrążenie. Pod Stalingradem po raz pierwszy spotykamy tak doskonałą organizację współdziałania różnych rodzajów broni. Znakomite było również współdziałanie różnych rodzajów artylerii od dział towarzyszących na pierwszej linii frontu piechocie do dział dalekiego zasięgu.

Z punktu widzenia politycznego — Stalingrad w radykalny sposób zmienił sytuację nie tylko na froncie wschodnim, ale i na pozostałych frontach walki z hitleryzmem. Został zadany potężny cios w machinę wojenną armii hitlerowskiej.

To nie była tylko lokalna klęska, była to klęska doktryny wojennej niemieckiego [illegible] sztabu generalnego, była to klęska polityki Hitlera, która raz jeszcze okazała się awanturniczą i pozbawioną jakichkolwiek podstaw realnych.

Zwycięstwo pod Stalingradem zostało przyjęte nie tylko jako święto sojuszniczego narodu radzieckiego. Razem z nim święcił w r. 1942 to zwycięstwo i nasz naród, dla którego tryumf Armii Czerwonej oznaczał przyśpieszenie dnia wyzwolenia Ojczyzny.

F. H.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Jak płacić przedwojenne długi

PRENUMERATOROWI „NAPRZODU"

W r. 1938 pożyczył Towarzysz 2500 złotych w złocie na pierwszą hipotekę z procentem 10 proc. Zapytujecie jakiej obecnie żądać kwoty długu i za ile lat zaległych procentów? Nie znając bliżej warunków tej pożyczki, jej przeznaczenia i sposobu zużycia przez dłużnika, odpowiedzi udzielić możemy w sposób ogólny, biorąc pod uwagę przypuszczalne okoliczności.

Jeśli chodzi o zaległe procenty, to obowiązujący w tej mierze art. 282 Kodeksu Zobowiązań, stanowi, iż z upływem lat 5-ciu ulegają przedawnieniu m. in. odsetki umowne i ustawowe. Przedawnienie to biegnie bez względu na to, czy wierzytelność kapitałowa została zapłacona czy nie. Na pytanie więc za ile lat należą się formalnie odsetki w naszej sprawie, odpowiedź wynika jasno. Nie za cały okres od 1938 r. tylko za ostatnich 5 lat, pozostałe odsetki ulegają przedawnieniu. Dłużnik może się więc uchylić od płacenia odsetek za lata 1938—1941.

Odnośnie spłaty długu przedwojennego, to nadmienić należy, że dotychczas nie wydano ustawy waloryzacyjnej. Nie ma więc dotąd wskaźników ewentualnego przerachowania. Ile żądać jako równoważnika przedwojennych 2500 zł jest raczej kwestią wypośrodkowania całego szeregu okoliczności.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z 9. 11. 1945 wyraziło jedynie zasadę, że zaofiarowanie w r. 1944 przez dłużnika wierzycielowi na pokrycie długu przedwojennego sumy złotych cyfrowo równej sumie długu nie jest należytym wykonaniem zobowiązania.

W praktyce sądowej zapadają niejednokrotnie wyroki, w których sądy przerachowują długi przedwojenne faktycznie biorąc pod uwagę różnicę nominalnej i realnej wartości złotego przed wojną i obecnie. Przeciętnie ta sądowa waloryzacja wyraża się mnożnikiem do — 100. W oparciu o art. 189 czy 269 K. Z. sądy biorą pod uwagę że „strony mają wykonywać zobowiązania zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu" lub że „gdyby z powodu nadzwyczajnych wypadków, jako to wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju... świadczenie groziło jednej ze stron rażącą stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy, sąd może, jeżeli to uzna za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania, wysokość świadczenia. Rozważanie interesów obu stron prowadzić musi do badania czy dług był konsumcyjnym tylko, czy np. dłużnik nabył zań np. kamienicę itp. kim jest obecnie, jaka jest jego sytuacja materialna itp.

Mnożnik będzie wyższy, gdy dług został użyty produkcyjnie, gdy dłużnik jest w dalszym ciągu tą pożyczką wzbogacony (np. nabywszy plac, aptekę itp.). Niższy gdy dłużnik obrócił pożyczkę na cele konsumcyjne, gdy np. jest obecnie urzędnikiem, którego pobory zaledwie pięciokrotnie czy nawet dziesięciokrotnie wzrosły.

Konkretnie — ile żądać za 2500 zł przedwojennych odpowiedzi dokładnej prawo obowiązujące nie daje. — Albo więc trzeba czekać na ustawę waloryzacyjną albo zwrócić się do Sądu z powództwem o oznaczenie wysokości świadczenia dłużnika.

H. K.

Poznajemy nową Europę

Litwa na drodze odbudowy

Od czasu do czasu pojawiają się w zachodniej prasie reakcyjnej wiadomości o Litwie, których celem jest pokazanie, że kraj ten ogromnie ucierpiał w wyniku przyłączenia się do Związku Sowieckiego.

W rzeczywistości sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej.

Jak wynika ze sprawozdania Mechisa Gedvilasa, premiera litewskiego, Litwa wstąpiła poraz pierwszy w swych dziejach na drogę postępu i rozwoju.

Litwa pod rządami faszystowskimi była krajem zacofanym pod względem przemysłowym. Rolnictwo stało na niskim poziomie. Zależna była całkowicie od kapitału zagranicznego.

O wpływach obcych czynników w życiu ekonomicznym kraju świadczą takie fakty, że elektrownie w Kownie należały do belgijskich kapitalistów, fabryki zapałek do szwedzkiego trustu, fabryki papieru były własnością Niemców. Włókiennicze, metalowe i inne fabryki znajdowały się pod zarządem zagranicznych kapitalistów.

Bogactwa naturalne kraju były prawie nienaruszone. Chociaż Litwa mogła produkować swój własny cement, przywoziła go z innych krajów. Nawet wapno było importowane z zagranicy.

Nie można się przeto dziwić, że ogółem było zatrudnionych na Litwie od 28,000 do 30,000 robotników, wynoszących zaledwie jeden procent ludności.

Położenie rolnictwa było opłakane. Biedota wiejska oraz średniacy ubożeli systematycznie. Pomimo niskich płac robotnicy rolni nie mogli zawsze znaleźć pracy. Dziesiątki tysięcy Litwinów musiało szukać chleba w obcych krajach, 18.000 Litwinów wyemigrowało do Południowej Ameryki w 1927 roku, a 15,000 w 1929 roku.

Dopiero w 1940 roku, gdy Litwa wkroczyła na drogę socjalistyczną, rozpoczął się jej rozwój przemysłowy. Zlikwidowano bezrobocie, przeprowadzono reformę rolną, dano chłopom traktory i inne narzędzia rolnicze.

Przystąpiono do budowy nowych fabryk i uruchomiono nieczynne. Produkcja rosła z miesiąca na miesiąc.

Inwazja hitlerowska przerwała wspaniały rozkwit Litwy. Premier litewski Gedvilas podaje, że Niemcy zamordowali lub zapędzili do niewoli zgórą milion Litwinów. Najeźdźcy zniszczyli mnóstwo zakładów i fabryk, wywieźli do Niemiec urządzenia zgórą 200 fabryk oraz zniszczyli elektrownie w Wilnie i Kownie. Produkcja przemysłowa Litwy spadła w pierwszym okresie po wyzwoleniu do trzeciej części przedwojennej.

Szczególnie ostro zostali dotknięci chłopi, którym Niemcy odebrali ziemię, narzędzia rolnicze, bydło i konie.

Natychmiast po zakończeniu wojny Litwa przy pomocy bratnich republik sowieckich, w pierwszym rzędzie rosyjskiej, przystąpiła do odbudowy zniszczonej gospodarki.

Obecnie wprowadzany jest w życie pięcioletni plan ekonomiczny.

Najważniejszem zadaniem tego planu jest uprzemysłowienie Litwy. Każdego roku mają powstawać setki nowych fabryk. Dla zapewnienia szybkiego tempa rozbudowy poświęca się główną uwagę na przemysł budowlany. W dawnej Litwie nie było takiego przemysłu. Obecnie szkło, cegły, blacha, cement, alabaster i wapno są produkowane wewnątrz kraju.

Rząd ma wydać bilion 533 milionów rubli na inwestycje w przemyśle.

Szczególną uwagę poświęci się rozbudowie przemysłu torfowego. Pod koniec 1950 roku produkcja torfu ma wynosić 820,000 ton. Pod koniec pięciolatki Litwa potroi produkcję prądu elektrycznego.

500 milionów rubli ma być wydanych na odbudowę i rozbudowę transportu. Poważne sumy pieniężne otrzyma rolnictwo.

Nowa linia wysokiego napięcia

Polska weszła obecnie w trzeci okres elektryfikacji. W okresie tym prąd elektryczny będzie wytwarzany w dużych centralach na południu kraju i przesyłany następnie do innych dzielnic Polski przewodami wysokiego napięcia.

Pierwszym etapem tych prac jest od[illegible] linii rożnowskiej, o napięciu 150.000 wolt, zbudowanych przed wojną [illegible]. [illegible] jej wynosi 300 km i można nią przesyłać prąd o mocy do 45 tys. kV.

Prąd na tej linii dostarczają elektrownie w Rożnowie i Mościcach oraz połączone z nimi elektrownie w Stalowej Woli i na Śląsku. Będzie to wielka ba[illegible] południowej Polski.

Baza ta jest połączona z podstacją w Szamot[illegible] (koło Ursusa), co pozwala [illegible] pobieranie przez obszar warszawski pewnych ilości energii w okresie szczytowego nasilenia spożycia prądu w Warszawie, oraz przesyłanie do okręgu radomsko-kieleckiego prądu z Elektrowni Warszawskiej w okresie słabego zapotrzebowania w Warszawie. W ten sposób możliwe jest wzajemne wyrównanie obciążeń w poszczególnych okręgach miejscowych, mających w różnych porach dnia szczytowe nasilenia spożycia prądu.

W dniu 1 bm. odbyła się uroczystość otwarcia podstacji Szamoty. Na otwarciu przemawiali dyrektor Jakubowski, który skreślił historię budowy i odbudowy linii, wicemin. Przemysłu Salcewicz, który zaznaczył, że nowoodbudowana linia jest dużym krokiem naprzód w elektryfikacji kraju. Po nim zabrali głos dyr. La Tour i dyr. Witwicki.

Po przemówieniach wicem. Salcewicz przeciął wstęgę, otwierając podstację.

Prąd z okręgu energetycznego doprowadzany jest do Szamot kablem napowietrznym, poczym przez transformator o napięciu 35.000 wolt przesyłany jest kablem podziemnym do Elektrowni Warszawskiej.

Gdy zostaną zniesione kartki żywnościowe...

Liczna grupa pracowników, korzystających dotychczas z kartek żywnościowych, została ich pozbawiona. Jest to niewątpliwie pierwszy sygnał stopniowej likwidacji kartek żywnościowych, która wcześniej albo później musi nastąpić. Jest to konieczne ze względu na odciążenie Państwa od nadmiernych wydatków które winny być raczej poświęcone odbudowie kraju.

Miejsce pomocy państwowej winna zająć samopomoc społeczna, która nie może pozostać bezczynna wobec nowej sytuacji. Samopomoc ta winna sprawić, żeby dotychczasowi „kartkowicze" znaleźli na wolnym rynku towary po cenach dla nich dostępnych.

Przeciwdziałanie spekulacji może być dokonane tylko środkami samopomocy społecznej, jakoże środki administracyjno - represyjne przy całej swojej drastyczności niewielki odnoszą skutek.

Orężem samopomocy społecznej jest spółdzielczość. Wystarczająco gęsta sieć dobrze zaopatrzonych i sprężyście prowadzonych sklepów spółdzielczych może odegrać rolę aparatu regulującego automatycznie ceny na całym rynku, utrzymującego ich wysokość na godziwym poziomie.

Możnaby spotkać się tutaj z zarzutem, że sklepy spółdzielcze nie są żadnym regulatorem, bo ceny ich są takie same, jak w sklepach prywatnych. Jest to prawda tylko pozorna. Bystry obserwator dojść musi do innego wniosku.

Tak więc przechodząc się n. p. po ulicach dzielnicy mokotowskiej w Warszawie, można rzeczywiście zauważyć, że cena artykułu sprzedawanego w sklepach spółdzielczych niewiele jest niższa, albo niewiele tylko odbiega od ceny żądanej przez prywatnych kupców.

Wystarczy jednak udać się do dzielnicy, gdzie nie ma sklepów spółdzielczych, żeby zauważyć, że ten sam artykuł kosztuje drożej. Stąd łatwo się przekonać, że w dzielnicy dostatecznie obsłużonej przez spółdzielczość, kupiectwo prywatne wskutek nacisku konkurencyjnego, musiało się przystosować do cen spółdzielczości. Działa tu jak gdyby „prawo naczyń połączonych", gdzie obniżenie poziomu w jednym naczyniu powoduje analogiczne obniżenie w drugim. Jest to jednak możliwe tylko przy istnieniu dostatecznie silnej sieci sklepów spółdzielczych i przy ich zaopatrzeniu w odpowiednie ilości i wybór towarów.

Tak więc zagadnienie sprowadza się do: 1) tworzenia nowych sklepów, 2) ich dobrej organizacji.

Jeżeli chodzi o sprawę pierwszą, wiele jest jeszcze do zrobienia. — Ideałem byłby jeden sklep mniej więcej na 300 rodzin, czyli na 1000 mieszkańców. Z końcem ub. roku mieliśmy około 13.000 sklepów, czyli mniej, niż połowę tego, co mieć powinniśmy. Stopniowo będziemy zbliżali się do wykonania tego planu.

Dopiero masowy rozwój kadr spółdzielczych zapewni właściwą ochronę gospodarczą ludności, a w pierwszym rzędzie własnych członków.

I tutaj otwiera się nowa rola dla biernej dotychczas masy dotychczasowych odbiorców kartkowych. — Odbiorcy ci przyzwyczaili się rejestrować swoje kartki w sklepach spółdzielczych i mieli możność nabrać do nich zaufania. Są już związani ze swoimi sklepami, ale ten ich stosunek jest dotychczas bierny. Ci właśnie klienci „kartkowicze" winni masowo wstępować do spółdzielni, stać się przez to współwłaścicielami swego sklepu i wziąć jego sprawy w swoje ręce. Wówczas sklep będzie służyć ich potrzebom i przejście z systemu kartkowego na zakupy wolnorynkowe przejdzie jako proces bezbolesny, prowadzący do normalizacji stosunków na drodze podniesienia stopy życiowej i społecznego zaspokajania potrzeb z wykluczeniem spekulacji.

Jesienią wielka wystawa we Wrocławiu
Ziemie Odzyskane w drugim roku wojny

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów opracował wytyczne organizacji wystawy „Ziemie Odzyskane w drugim roku po wojnie", która odbędzie się jesienią 1947 r. we Wrocławiu.

Celem wystawy jest wykazanie roli Polski w granicach powojennych, jako czynnika politycznej i gospodarczej stabilizacji w nowej geopolitycznej i gospodarczej strukturze Europy, wykazanie roli Ziem Odzyskanych w nowej Polsce wobec zasadniczych zmian struktury gospodarczej i narodowościowej na tle naszego dorobku na Ziemiach Odzyskanych oraz udowodnienie naszych historycznych, gospodarczych, kulturalnych praw do Ziem Odzyskanych.

Zadaniem wystawy będzie także nakreślenie kierunku gospodarczej, kulturalnej i politycznej odbudowy Ziem Odzyskanych na przyszłość.

Wystawa składać się będzie z dwóch zasadniczych części: wystawy historycznej, po dnazwą: „tysiąc lat zmagań polsko-niemieckich, jako synteza naszych wielowiekowych zmagań z germanizmem" oraz części aktualnej — społeczno-gospodarczej, obrazującej dwuletni dorobek po wojnie.

Przygotowaniem terenów i odbudową pawilonów wystawowych zajmie się Wrocławska Dyrekcja Odbudowy.

W związku z wystawą, zainteresowane ministerstwa wydały odpowiednie zarządzenia, celem przygotowania Wrocławia do wystawy. Np. Ministerstwo Komunikacji przyśpieszy remont i uporządkowanie dworców kolejowych.

Nad całością imprezy czuwać będzie Komisarz Rządu dla Spraw Wystawy z 1947 r. we Wrocławiu, którego mianuje na wniosek Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targów Prezes Rady Ministrów.

Gdy sztandar Hufców „Swit" poraz pierwszy zatrzepotał na maszcie

Wczoraj w Szczucinie, małym miasteczku województwa krakowskiego, położonym nad Wisłą, w dużej części zniszczonym przez działania wojenne nastąpiło uroczyste podniesienie sztandaru w nowo otwartym obozie Hufców Budowlanych „Świt".

Jest to pierwszy obóz tego typu w woj. krakowskim, które idąc za przykładem województwa kieleckiego postanowiło szkolić kadry młodych rzemieślników budowlanych, by w ten sposób przyśpieszyć odbudowę kraju.

Szczucin poszedł na pierwszy ogień, jako okolica najbardziej potrzebująca pomocy. Poważnie przeludniona wieś woj. krakowskiego, zniszczona działaniami wojennymi, nie miała odpływu dla swej młodzieży. Dlatego też zaczęło myśleć o stworzeniu na wzór Kielc obozów pracy, które byłyby zarazem szkołami rzemieślniczymi dla młodych obywateli. Energiczne starania dały wreszcie pomyślne rezultaty.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie obozu w obecności wojewody kieleckiego ob. Wiślicza, wicewojewody krakowskiego ob. Kuleszy, komisarza odbudowy wsi ob. prof. Piaścika, przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, PCK.

We wczesnych godzinach rannych młodzi chłopcy udali się na uroczystą mszę do kościoła, skąd pomaszerowali do obozu. Tu nastąpiło odczytanie pierwszego rozkazu dziennego i uroczyste podniesienie sztandaru, poprzedzone krótkim żołnierskim przemówieniem woj. Wiślicza.

Ci młodzi chłopcy w granatowych mundurach, to synowie okolicznych rolników, którzy sami oddali swe dzieci do szkoły, gdyż nie stać ich na wykształcenie własnym kosztem.

Chłopcy dostają doskonałe jedzenie, mają ciepłe ubrania i schludne baraki mieszkalne. Kompania ta będzie liczyć 120 uczniów. 60% programu wyszkoleniowego poświęcone jest nauce, 40% zaś przewiduje się na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Po podniesieniu sztandaru odbył się wspólny obiad, na którym byli obecni przedstawiciele władz oraz rodzice dzieci, oddanych do szkoły-obozu.

[illegible] przemówienia wygłosili przedstawiciele władz oraz miejscowy proboszcz. Przedstawiciel wojska mjr. Zytyński podkreślił, jak wielką i ważną sprawą jest wychowanie młodzieży.

Prof. Piaścik przyrzekł w imieniu Ministerstwa Odbudowy wydatną pomoc finansową na cele szkoleń a kadr fachowców. Przedstawiciel PCK ob. Miller ofiarował w imieniu organizacji koce i przybory toaletowe dla obozu, przyrzekając dalszą wydatną pomoc. Następnie jeden z przedstawicieli grona rodzicielskiego podziękował serdecznie za opiekę, jaką się daje dzieciom. Rotmistrz Śmiałek, kierownik obozów „Świt" na terenie woj. krakowskiego odczytał kilka gratulacyjnych listów i podziękował za otrzymane dary od osób prywatnych i firm.

Następnie przedstawiciele władz udali się na konferencję, gdzie omówiono sprawy organizacyjne dalszych obozów tego typu na terenie woj. krakowskiego, oraz sprawy finansowe i administracyjne nowej placówki społecznej.

Przedstawiciele organizacji i władz przyrzekli wydatną pomoc.

(Lak)

Kobiety w ruchu zawodowym

Liczba kobiet, zorganizowana w Związkach Zawodowych na terenie województwa krakowskiego, stale wzrasta.

W grudniu 1940 r. liczba kobiet, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, przekroczyła 24 tysiące.

Przy Powiatowych Radach Zw. Zaw. powstają Rady Kobiet. Rady takie działają już w 7-miu miastach powiatowych województwa, oraz w szeregu większych ośrodków robotniczych, jak Trzebinia, Szczakowa.

Rady Powiatowe Kobiet, jak również działający przy OKZZ referat kobiecy interesują się w pierwszym rzędzie sprawą warunków pracy i płacy kobiet, oraz sprawą opieki nad matką i dzieckiem na terenie fabrycznym.

Referat kobiecy OKZZ organizuje obecnie wspólnie z miejscowym Inspektoratem Pracy międzyfabryczny dom dziecka w Krakowie, gdzie znajdzie pomieszczenie: wzorowy żłóbek, dzieciniec, przedszkole i stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Skutki niesnasek i kłótni między lokatorami

(S) W dniu dzisiejszym przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zapadnie wyrok w sprawie Antoniego Łagana, który w Sądzie Okręgowym został skazany z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na 3 lata więzienia.

Jest to typowa sprawa na tle fatalnych stosunków, jakie wytwarzają nieraz właściciele mieszkań sublokatorom.

W swoim czasie Łagan przyjechał z Kałusza do Nawojowej Góry, gdzie zamieszkał jako wdowiec z trojgiem dzieci u siostry niejakiej Józefy Bartosik.

Bartosik, kłótliwa, o złej opinii kobieta, awanturując się z sąsiadami, — a nawet denuncjująca ich przed okupantem, miała dochodzenia w sprawie podejrzanej śmierci swego męża. Po wprowadzeniu się Łagana rozpoczęła z nim i dziećmi awantury i doprowadziła do bardzo podnieconej atmosfery.

Pewnego wieczoru, gdy Bartosik nie pozwoliła dzieciom ugotować kolacji, Łagan, powróciwszy z pracy, posprzeczał się z Bartosikową, a gdy ta zwymyślała go w sposób ordynarny, nie mógł zapanować nad sobą i rzucił się na awanturnicę bijąc ją, a następnie dogonił uciekającą i udusił.

Wyrok nastąpi dziś o godz. 13-tej.

Bilety do ZSRR, Szwecji i Czechosłowacji

Dzięki zawarciu specjalnych umów P. B. P. „Orbis" rozpoczęło sprzedaż biletów kolejowych do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Szwecji.

Odnośna umowa w sprawie sprzedaży biletów do ZSRR została zawarta z „Intouristem".

„Warszawa moich wspomnień"

Warszawski tygodnik ilustrowany „Stolica" rozpisał wielki konkurs literacko-historyczny p. n. „Warszawa moich wspomnień".

Temat konkursu jest dostępny dla każdego, kto wychował się w Warszawie, poznał ją, pracował, kto potrafi widzieć i odczuwać, kto zna historię zapomnianych zaułków, domów i t. d. Póki żyją jeszcze ci, którzy pamiętają „wczoraj" Warszawy, niech pokuszą się, aby jak najwierniej odtworzyć obraz tej minionej Warszawy i przekazać go przyszłym pokoleniom.

Ogólna suma nagród wynosi 75.000 zł. Prace należy nadsyłać do Redakcji „Stolicy" — Warszawa, Chocimska 31.

Wojewódzka Rada Oświaty i Kultury w Krakowie

W Krakowie powstaje obecnie wojewódzka Rada Oświaty i Kultury, która kierować będzie całokształtem spraw kulturalnych województwa krakowskiego.

W skład nowo powstałej Rady wchodzą przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych, związków artystycznych, organizacji młodzieżowych, organizacji oświaty pozaszkolnej jak TUR i TUL oraz reprezentanci OKZZ i Związku Samopomocy Chłopskiej.

DZISIEJSZE WYKŁADY

Poniedziałek 3 lutego b. r. o godz. 18 dr. Józef Garbacik: „Problemy współczesnej wsi wioskiej". Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

Komunikaty Partyjne

Powiatowy Komitet PPS w Krakowie zwołuje na dzień 8 lutego b. r. godz. 10-tą walną odprawę przewodniczących i sekretarzy Komitetów gromadzkich, miejscowych i gminnych.

Sekretarze gminni winni złożyć pisemne sprawozdania za miesiąc styczeń.

* * *

Miejski Kom. PPS Rynek Gł. 30 zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Dom otwarty" Bałuckiego na dzień 8. II. br.

Bilety nabyć można w sekretariacie MK PPS u tow. Misiewiczówny.

* * *

W związku z unieważnieniem wszystkich dotychczasowych zezwoleń na broń, tow. pragnący posiadać broń palną w dalszym ciągu, winni złożyć w WK PPS w jak najkrótszym terminie podania adresowane do Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie.

Do podania należy dołączyć życiorys, oraz zaświadczenie najwyższego zwierzchnika tego działu, w którym petent pracuje, oraz dwie fotografie.

Jeżeli chodzi o zezwolenie na broń myśliwską należy dołączyć zamiast zaświadczenia z miejsca pracy, kartę członkowską Polskiego Związku Łowieckiego i kartę łowiecką w odpisach.

Podania winny być ostemplowane w wysokości 50 zł., zaś każdy załącznik po 5 zł.

Prócz powyższych opłat pobierana jest opłata stemplowa od wydanego zaświadczenia na broń w kwocie 50 zł., oraz zwrot kosztów za formularz zaświadczenia na broń w kwocie 100 zł., które należy złożyć w Wydz. Wojskowym wraz z podaniem w gotówce.

Towarzysze, którzy złożyli podania o broń w Wydz. Wojsk. WK PPS winni dodatkowo opłaty te uiścić, gdyż nie mogą one być bez tych opłat rozpatrywane.

„Społem" przejmie narzędzia rolnicze

Według uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, przydzielone poprzednio Państw. Zarządom Nieruchomości Ziemskiej, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, zakładom naukowym itp. i nieodebrane przez te instytucje ze składów PPT i MR zostaną przekazane „Społem" do rozprzedania.

JÓZEF GARDECKI (58)

Było nas trzech

Strach przed starszym jegomościem popędzał nas. Mógł pocztowiec przybiec lada chwila z doktorem, kto wie, czy nie cyrkułowym. Badanie, protokół, a może szpital i obserwacja nie uśmiechały się nam.

— Brrrr...

— Dziękujemy!...

— W nogi!...

Pobiegliśmy do przystani łódek.

Wynajęliśmy smagłą sześciowiosłówkę z ławeczkami suwanymi na rolkach. Do wiosła dziś nie poszedłem, koszulki trykotowej w białe i niebieskie pasy nie wdziewałem. A żal mi było tego! Zmęczony siedziałem jako „pasażer" przy sterniku i patrzyłem na wodę i wiosłujących.

Odbiwszy od drewnianego mostku, mieliśmy zwyczaj płynąć naprzód z prądem wody — nabierało się podczas tego „pary" w garściach i rytmu w wiosłach. Wpadliśmy teraz jak strzała, pod most Kierbedzia. Dudnienie przęseł żelaznych nad nami było niemiłe. Zdawało się, że pod naporem pojazdów, tramwajów i mrowia ludzkiego wiązania żelazne trzasną w kawały, a zardzewiałe belki spadną na głowę. Minęliśmy rozdygotany most. O dobrą staję dalej zatoczyliśmy szeroki łuk i popłynęliśmy wolno pod wodę, w górę rzeki, ku Saskiej Kępie.

Jak cudnie!...

Po lewej stronie praska nizina rozciągnięta płasko snuje się daleko, daleko, nakryta mgiełką. Szeroka roztocz wody, mleczno-opalowa, ujęta z tej strony w zamglony brzeg, wydaje się jeszcze rozleglejsza.

Po prawej stronie kochana Warszawa wspina się tarasami wysoko. Słońce nisko nad wodą. Długi pas wysokiego brzegu, widziany pod światło, pogrążony jest w mroku. Ciemna sylweta dostojnych murów Starej Warszawy rysuje się ostro na tle jasno-różowego nieba. Zachód słońca goreje za katedrą Świętego Jana! Trzy wieżyce gotyckie, czarne niemal — odcinają się od tła złotego. Obok, na lewo, Zamek Królewski zasiadł szeroko, wygodnie, wśród ogrodów; wieżyca jego, mocna u podstawy, a lekka i ostra u szczytu jak igła, strzela w niebiosa wesoło, wysoko... Dalej kościół Bernardynów, potem Karmelici, jeszcze dalej Wizytki... Zacne, dostojne staruszki, świadkowie tylu zdarzeń!

Poopłynęliśmy znowu pod most Kierbedzia, minęli go i popłynęli dalej, w górę rzeki pod wodę.

Siedziałem cicho w pobliżu sternika i patrzyłem na wiosłujących. Najmocniej wiosłował Janek, najładniej, najrytmiczniej — Stach. Gdy piórka wioseł wynurzały się z wody i cofały w tył dla rozmachu — spływało po nich roztopione złoto, rozbryzgiwała się kaskada brylantowa wodnych iskier. Rozdarta końcem wiosła toń wody wydawała się płynnym metalem. Głowy i nagie ramiona wioślarzy gorzały po jednej stronie w złotym zachodzie słońca, a oczodoły i druga strona ciał były czarne.

Sternik wybijał takt, od czasu do czasu wołając dla wyrównania wiosło:

— Raz!...

— Raz!...

— Raz!...

Łódź mknęła.

— Józio, Józiu... Kto słyszał objadać się gruszkami przed kąpielą! — pokpiwał Janek.

— Żeby to zrobił byle kto...

— Ładny higienista! — pokpiwali inni.

— Patrzcie na niego, jaki blady!...

— I jaki grzeczny!...

— Dajcie pokój — gruchy to zdrowa rzecz!...

Istotnie. Nie pomyślałem, że zrobię głupstwo. Wstydziłem się mego nieuświadomienia higienicznego. Zapatrzony w dal wodną — słuchałem rytmicznego plusku wioseł. Puszczając mimo uszu niewinne docinki kolegów uświadamiałem sobie, że żaden z nich nie zauważył, iż przed godziną w ich obecności, w ich oczach — mogłem był utonąć! Nie omieszkaliby pokpiwać teraz i na ten temat.

Woda była ogromna. Przybór, z powodu obfitych i długich deszczów — niepamiętny. Faszynowe tamy, pourządzane dla zwężenia rzeki, a nawet wysoka łoza porastająca tamę — schowały się pod wodą. Ani jedna piaszczysta wysepka pośrodku rzeki nie świeciła łysiną. Wezbrana Wisła przykryła wszystko i toczyła głębokie, mętne wody bystro, z pośpiechem, ku morzu, ku morzu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Zabawa bez kropli alkoholu

(S) W dniu 1 lutego odbyła się przy udziale 400 osób całonocna zabawa zamknięta słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego TUR-u w Krakowie.

Dochód z zabawy przeznaczony został na Samopomoc Uniwersytetu Powszechnego. Program urozmaiciły tańce i szereg produkcji artystycznych, wykonanych przez słuchaczy.

Samorząd słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego TUR-u składa za naszym pośrednictwem w imieniu swych Koleżanek i Kolegów podziękowanie Dyr. U. P. TUR-u Mgr Stefanowi Towpaszowi za kierownictwo i współpracę w zabawie.

Ze swej strony musimy ze specjalnym naciskiem podkreślić, iż ta całonocna zabawa przy licznym udziale słuchaczy odbyła się bez użycia alkoholu, który niestety niejedną zabawę zmienia w orgię awantur, bójek, nieraz kończących się wręcz tragicznie.

Młodzież Uniwersytetu Powszechnego dowiodła, że stoi na wysokim poziomie moralnym i ma zdrowe instynkty, skoro pierwsza podjęła tego rodzaju imprezę i bawiła się na niej ochoczo i z werwą do rana.

Akcja świetlicowa Krak. Dyr. Lasów

Na terenie wszystkich większych zakładów przemysłowych podległych Krakowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych powstają świetlice.

Świetlice te otrzymują z Ministerstwa Leśnictwa kredyt na zakupno potrzebnych im urządzeń, jak sprzęty, radio, instrumenty muzyczne biblioteczki, prenumeratę czasopism. Praca ich zaczyna się dopiero rozwijać ale najtrudniejsze zadanie organizacji i propagandy jednoczenia ludzi po pracy już zostało osiągnięte.

Ciężkie warunki lokalowe utrudniają zakładanie świetlic i w większych skupiskach jak przy nadleśnictwach i mniejszych tartakach, ale i to czasem da się usunąć.

Wszędzie tam nawet, gdzie brak jest świetlicy, administracja leśna dba o to, aby pracownik dostał do ręki gazetę lub zeszedł się z kolegami w jednym z biurowych lokali wolnych po godzinach urzędowych dla rozrywki kulturalnej i odpoczynku.

Lak.

Dosięgła go sprawiedliwość

W Sądzie Okręgowym Karnym, Wydz. VII, odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Wacławkowi — reichsdeutschowi, oskarżonemu o to, że w r. 1943 w Jaworznie, w szybie kopalni „Leopold" jako nadzorca budynków zastrzelił jeńca angielskiego, nieznanego nazwiska. Sąd skazał Wacławka na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

NOWA PREMIERA WŁADYSŁAWA WALTERA W KAMERALNYM

Przygotowywana przez Teatr Kameralny TUR „Rozbitki" Bałuckiego zapowiadają się bardzo interesująco tak ze względu na inscenizację sztuki, której podjęła się znakomita artystka Maria Dulęba, jak i na obsadę. W „Rozbitkach" wystąpi zawsze pełen dowcipu i humoru Władysław Walter jako Dziedziorzyński oraz w roli Strasza Jerzy Leszczyński.

W roli Łecheluskiej zobaczymy Marię Gellę. Kotwicza grać będzie Stefan Orzechowski.

W innych rolach wystąpią: pp. Wanda Dobrowolska, Ewa Morawska, Krystyna Szner, Jadwiga Colonna-Walewska, oraz pp. Tadeusz Schmidt, Andrzej Szczepkowski, Stanisław Zaczyk — młodzi, wysoce utalentowani aktorzy.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

Banda rabunkowo-terrorystyczna przed Sądem Wojskowym w Tarnowie

(S). Na sesji wyjazdowej w Tarnowie przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczął się proces grupy dywersyjno-terrorystycznej, grasującej w powiecie tarnowskim od sierpnia 1945 r. do grudnia r. ub.

Oskarżeni: Władysław Czarnobaj — przywódca bandy oraz członkowie: Władysław Gawron Józef Włoszek, Jan Ostrowski, Jan Bielasiewicz, Mieczysław Pituk, Tadeusz Zajączerski, Roman Kasprzyk, Stanisław Baruch, Mikołaj Saryusz i Franciszek Pieśniak. Popełnili oni szereg napadów i morderstw.

Dowódca bandy dopuścił się mordów na funkcjonariuszach MO i UB, członkach partii demokratycznych i działaczach politycznych. M. in. ofiarą mordu padli: Stanisław Hodak, funkcjonariusz Pow. Kom. MO w Tarnowie i Stanisław Kaczor z Woli Rzędzińskiej.

Ponadto Czarnobaj sterroryzował porucznika i podporucznika Wojsk Polskich. Zamordował również b. funkcjonariusza PUBP Kazimierza Oczkowskiego. W Chyszowie Czarnobaj napadł na dom Karola Bednarskiego i wraz ze wspólnikami usiłował wejść do mieszkania — jednak napadnięty uniemożliwił bandycką akcję — ostrzeliwując się. Wówczas napastnik, pałając zemstą, rzucił do mieszkania przez okno dwa granaty, wskutek wybuchu których został ciężko ranny Bednarski, a żona jego poniosła śmierć.

Członkowie bandy obrabowali gospodarza w Bucniczach, zegarmistrza w Łuszczy pow. Tarnów, Stanisława Kwoczyńskiego w Tarnowie, gdzie zrabowano 40 tys. złotych i garderobę, Stanisława Wronę, któremu zabrano 12 tys. zł. i poważną ilość biżuterii, Michała Pomorskiego w Zązarzach pow. Dębica, gdzie łupem bandytów padło 57 tys. zł. z kasy sklepu i kilka tysięcy złotych z portfeli przebywających w sklepie klientów.

Ponadto banda dokonała ponad 50 napadów rabunkowych z bronią w ręku na mieszkańców Tarnowa i okolicy, siejąc dookoła postrach.

Należy dodać, że Czarnobaj po kilku napadach rabunkowych sprzedał znaczną część zdobytych grabieżą rzeczy, a nie podzieliwszy się gotówką z członkami bandy, zbiegł do Wrocławia, gdzie został aresztowany wskutek listów gończych.

Zaległe wpłaty na Daninę Narodową będą ściągnięte w drodze egzekucji

Władze skarbowe przystąpiły do ściągnięcia zaległej Daniny Narodowej od opieszałych płatników. W tym celu zostaną rozesłane zalegającym płatnikom upomnienia. Płatnicy, którzy najpóźniej przed upływem 14 dni od daty otrzymania upomnienia wpłacą dobrowolnie należną daninę, będą mogli nadal korzystać z 25% bonifikaty od sumy wymiaru, jeżeli są subskrybentami PPOP. Kasy skarbowe i kasy gmin, przyjmujące takie wpłaty, będą doliczały tylko nieznaczne koszta upomnienia oraz dodatki za zwłokę. Natomiast po upływie 14 dni od daty doręczenia upomnienia, wszystkie zaległości z tytułu Daniny Narodowej ściągnięte zostaną w drodze egzekucji w pełnej wysokości wymiaru, przy czym doliczane będą również koszty egzekucji.

SZWEDZKI SŁOWIK ELNA GISTEDT

jest na ustach całego Krakowa. Entuzjazm publiczności na premierze operetki „Hrabina Marica" i owacje na cześć znakomitych gości Elny Gistedt i Kazimierza Dembowskiego, pary baletowej Ility Kolpikówny i Eugeniusza Papilnskiego, oraz całego zespołu teatru „Komedia Muzyczna", Lubicz 48, świadczą o wielkim sukcesie tej wspaniałej operetki. Piękna wystawa, barwne kostiumy, balet, chór i orkiestra pod dyr. Adama Lenmowskiego stanowią świetne ramy tego widowiska. Reżyseria Filipa Kuligowskiego.

Początek przedstawień o godz. 19. W niedziele i święta o godz. 16 i 19. Zniżki nieważne.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Fozak" Floriańska 2.

„ŚWIĘTOSZEK" — MOLIERA

Obecnie w Teatrze Kameralnym T. U. R. w dalszym ciągu cieszą się wielkim powodzeniem występy Teatru Objazdowego T. U. R.

Reżyser i inscenizator „Świętoszka" dr Jerzy Ronard-Bujański zbiera jako Tartufe zasłużone oklaski wraz z całym zespołem. Występują Maria Stebnicka, Ciesielski, Gołębiowski, Janus, Leński, Plaskowska-Orechowska, Raciętka, Szczepkowski Tomaszewski.

Dekoracje Marii Borowiejskiej.

Ze względu na wielkie powodzenie sztuki należy zaopatrywać się w bilety w przedsprzedaży. Kasa Teatru czynna codziennie od godz. 10—18.30 w Teatrze Kameralnym T. U. R. przy ul. św. Jana 6.

DOBRE RADY DLA KOBIET

DLA P. MARTY Z WIELICZKI.

Ma Pani zupełną rację, twierdząc, że piegi są plagą, niestety jest to plaga, z którą walczą nie tylko same kobiety, ale i lekarze kosmetycy. Niestety jak dotąd nie znaleziono jeszcze radykalnego środka, który by je usunął raz na zawsze, tak, jak Pani chciałaby.

Piegi to źle rozprowadzony barwnik pod skórą. Na razie więc wszystkie środki, będą tylko zaradcze na pewien pares czasu, po prostu kobieta o delikatnej cerze skłonnej do piegów musi słońca unikać. Wszystkie kremy zmiszczające są niebezpieczne, gdyż nadmiernie wysuszają skórę, co powoduje potem zmarszczki, natomiast środki domowe działają powoli i w zupełności nigdy piegów nie usuną.

Radzę Pani teraz z wiosną usunąć je za pomocą 3% wody utlenionej. Robi się w ten sposób: zapałkę owinięta kawałkiem waty, macza w wodzie utlenionej i codziennie wieczorem smaruje miejsca, gdzie są piegi, rano po umyciu twarzy letnią wodą bez mydła trzeba twarz lekko natłuścić. Po zniknięciu piegów trzeba będzie unikać słońca, to znaczy po prostu nosić kapelusz z rondem, poza tym trzeba używać puder ciemny, gdyż ten chroni przez opalenizną, a cera nie będzie wyglądać blado. Ponieważ woda utleniona jak i wszystkie środki zmiszczające wysuszają ogromnie skórę, powinna Pani specjalnie pielęgnować cerę, aby nie dopuścić do przedwczesnego tworzenia się zmarszczek. Radzę więc stanowczo jakimś tłustym kremem smarować twarz na noc, a pod puder używać krem półtłusty. W zamian wypadku krem stosuj na glicerynie. Raz na dwa tygodnie trzeba skórę odżywić przez nałożenie maseczki z żółtka. Zabieg ten wykonuje się w ten sposób: twarz dokładnie wymyć wodą ciepłą i mydłem, następnie jedno żółtko dobrze rozetrzeć i posmarować nim grubo twarz, gdy zaschnie, przeczekać jeszcze 10 minut i potem zmyć delikatnie ciepłą wodą. Zobaczy Pani, że po kilku tygodniach skóra będzie delikatna i elastyczna, gdyż żółtko zawiera odżywcze składniki.

Dziękuję Pani za miłe wyrazy i proszę donieść, czy kuracja skutkuje.

PANI WANDA K.

Aby się nie łamały paznokcie trzeba przestać na jakiś czas je lakierować, gdyż aceton rozpuszczający lakier, powoduje również rozpuszczanie się samego paznokcia. Kiedy paznokcie wzmocnią się, można znowu lakierować, robiąc jednak przerwy kilkudniowe.

[illegible]

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 4 lutego 1947 r. (wtorek)

[illegible] ..nik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka z płyt. 7.15 Wiadomości oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Aud. szkolna. 9.35 Przerwa. 11.30 Kronika krak. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych 12.35 Koncert Haydna. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „O Wojtusiowej wdzięczności", 15.20 Audycja ludowa słowno-muzyczna. 15.40 Recital śpiewaczy Aleksandry Rudnickiej. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Recital skrzypcowy. W programie muzyka rosyjska. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „O naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 17.25 Audycja rozrywkowa. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert sekstetu P. R. 21.00 „Ignacy Daszyński" — słuchowisko. 21.15 Recital fortepianowy Jana Eklera. 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład prof. dr. Konstantego Grzybowskiego p. t. „Demokracja mieszczańska nowego typu". 22.00 Kwadrans przy „Popiołach" Stefana Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywkowa 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO — SZTUKA: Film „Metro Goldwyn-Mayer" z Myrną Loy i Clarkiem Gablem Dwaj rywale.

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a Królewna śnieżka.

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej Klatka słowicza

WARSZAWA: Zaklęta narzeczona

GDAŃSK: Dobutler „Robin Hooda" Errol Flynn w filmie „Książę i żebrak"

WOLNOŚĆ: Urocza baśń filmowa Zaczarowany świat

SCALA: film produkcji szwedzkiej „W okowach lodu"

ŚWIT: Zakazane piosenki.

Uwaga! Ważność passe-partout do kin krakowskich jest przedłużona do 28 lutego br. W wypadku wyczerpania kuponów O. Z. K. wydaje nowe.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

ul. 1 Maja 1.

1. Wyroby ceramiczne.
2. Wyrób drzewa.
3. Zwózka drzewa saniami.
4. Konie w Arizonie.
5. Dodatek.

Początek o godz. 16, 17.30, 19.

W niedzielę o godz. 11, 14.30, 16, 17.30 i 19 tej.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 — „Dom otwarty", Michała Bałuckiego. Przedstawienie dla Bratniej Pomocy U. J.

Godz. 19 — „Faust", opera Gounoda.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godzina 18.30 — „Powrót", komedia w 4-ch aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 „Świętoszek", Moliera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, godz. 16 „Hrabina Marica", op. Kalmana, 19 — „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godzina 19.15 — „Nowoczesna wyborowa". Bewia z Grossową i Kwiatkowską.

„POWRÓT" I „ROZDROŻE MIŁOŚCI" W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Dziś i codziennie o godz. 18.00 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest ciesząca się dużym powodzeniem świetna komedia francuska R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a „Powrót" z Zofią Jaroszewską i Zdzisławem Mrożewskim w rolach głównych. Reżyseria: Wiktor Biegański. Dekoracje: Józef Kasarab.

Na małej sali dziś o godz. 19.15 wznowione przez P. P. S. przedstawienie Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości".

Słoneczny „raj na ziemi" dla leniuchów i nierobów

Na południowym wybrzeżu Francji, nad błękitnym morzem Śródziemnym leży księstwo Monaco.

W obecnej chwili, w trudnych warunkach powojennych tworzy ono jakoby legendarny raj na ziemi, niby spokojną wyspę szczęścia wśród morza ciężkiej walki o byt ludności europejskiego kontynentu.

STOLICA NIEROBÓW I OSZUSTÓW

Stolicą Monaco jest słynne Monte Carlo, posiadające znane całemu światu kasyno gry. Spotkać tam można książąt i księżniczki, którzy żyją w Monaco beztrosko jak za dawnych lat swojej świetności. Spotkać można bogaczy, milionerów obu kontynentów, polityków, artystów, literatów, a przy tym i złodziei i oszustów. Niestety mieszkańcy rekrutują się spośród narodowości całego świata wszystkich ras. Stali mieszkańcy to przeważnie Francuzi, Anglicy i Amerykanie.

ZŁUDA SZCZĘŚCIA PEŁNA INTRYG I ZBRODNI

Prawie nikt nie pracuje w Monaco, wszyscy bawią się, używają rozkoszy spoczynku. Przy tym każdemu jest dobrze, można powiedzieć, że nawet wspaniale. W raju tym jada się wymarzone potrawy, obraca się milionowymi sumami, dolarów i funtów, przegrywa i wygrywa fortuny. Starzy mieszkańcy księstwa posiadają komfortowe wille, często własne luksusowe samochody i jachty. Nie ma tam ludzi biednych. Zdawałoby się, że i szczęście panuje w Monaco niepodzielnie. Niestety pomimo dobrobytu na porządku dziennym spotyka się tragedie miłosne, rabunki, samobójstwa, które przecież bez echa mijają w hazardowym życiu kasyna i miasta.

HAZARD I ZABAWA

to treść bytu bogatych ludzi małego raju na ziemi. Kasyno otwarte jest dzień i noc, ruletki nadal się kręcą, a krupierzy jak dawniej wykrzykują zblazowanym głosem wyniki gry.

CZY TO SIĘ ZMIENI?

Wtedy gdy Europa walczy z trudnościami powojennymi, odbudowuje zniszczone miasta i sioła, Monte Carlo oszołomione zabawą i grą, odurzone dobrobytem, zapomina o całym świecie i zamyka się w swym gnuśnym życiu.

Czy to się zmieni? Chyba nie prędko. Księstwo Monaco chyba długo jeszcze pozostanie rajem, ale nie dla pracowitego człowieka, tylko dla podejrzanego bogatego półświatka.

Bez przesady

Dobroczynność nie na miejscu

Postanowiłem wykorzystać kilka dni urlopu i wytchnąć trochę w Zakopanem. Kupiłem dzień przed tym bilet na autobus w „Orbisie". — „Ma pan autobus o 11-tej" — powiedziano mi.

Przychodzę na drugi dzień na pl. Ducha. Autobus jest, ale miejsca w nim [illegible].

Mówię kontrolerowi, że mam bilet i powinienem jechać — panie „Orbis" sprzedał pięć biletów za dużo, idź pan do dyspozytora ruchu!

Dyspozytora przyprowadził już kto inny, też tak pokrzywdzony.

— Panowie ja na to nic nie poradzę, „Orbis" sprzedaje za dużo biletów. Mogę je najwyżej sprolongować na następny autobus.

Prolongują mi bilet, czekam godzinę i znów miejsca nie ma, bo autobus przywiózł z Katowic 10 osób z biletami do Zakopanego.

Pięć osób zostaje bez miejsca i te robią nie bez racji awanturę. Kontroler się tłumaczy jak może, to nie jego wina, to „Orbis". Idziemy do „Orbisu" — to nie nasza wina, my za bilety nie zwracamy, to PKS. My sprzedajemy tyle ile PKS poleci.

Kochani funkcjonariusze dwóch zacnych instytucji, uzgodnijcież wreszcie kto sprzedaje bilety i ile, a kto za nie odpowiada a nie traktujcie swoich pasażerów jak natrętów!

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

PAPIEROS

— Nie masz przypadkiem papierosa?
— Mam, ale wątpię, czy będziesz palił.
— „Partyzant"?
— Nie.
— „Szwojak"?
— Nie.
— No więc dlaczego nie będę palił?
— Bo ci nie dam.

ZE SZKOCJI

W Szkocji postanowiono rozwiązać Klub Piłkarski istniejący od [illegible] lat. — Przyczyną tego kroku był fakt, że zawodnicy zgubili piłkę.

Cracovia utrzymała tytuł mistrza Polski
w hokeju, wygrywając z Wisłą 4:3 (0:0 3:0 1:3)

Cracovia utrzymała tytuł mistrza Polski w hokeju. Jak to się stało? W jaki sposób drużyna, która na początku sezonu uległa dwukrotnie KTH, później odnosiła nikłe tylko i nic nie mówiące zwycięstwa nad słabymi przeciwnikami, zdołała się otrząsnąć z „impasu", by znowu podczas mistrzostw Polski pokonać poznańską Lechię i ŁKS, a ulec tylko swej krakowskiej rywalce Wiśle.

Dzięki równej ilości zdobytych punktów, zarządzono rozstrzygające spotkanie, które właśnie wczoraj się odbyło i — mówiąc szczerze — niespodzianie zakończyło się triumfem Cracovii.

Przed meczem mówiono, że „gdyby tak zagrał Roch-Kowalski, a Ursoń wrócił ze Szwajcarii, to Cracovia wygrałaby z Wisłą"...

TYMCZASEM...

[illegible] lód wjeżdża drużyna Wisły. Są wszyscy: Bratek — Sokołowski Bałaj — Jasiński Palus Kolasa — Cisowski Korzeniowski i Peter. W chwilę później ukazują się „biało-czerwoni". Maciejko, Kasprzycki, Wołkowski i... czwarty wyjeżdża, owacyjnie witany, Roch Kowalski. Radość zwolenników Cracovii nie trwała długo, bo po chwili Kowalski schodzi, „odwołany" przez lekarza. Dlaczego? Nie wiemy! Zaczynają się zawody. Gra początkowo jest chaotyczna — przeciwnicy badają się wzajemnie.

W drugiej minucie Palus dostaje od Sokołowskiego krążek, idzie [illegible] dopingowany okrzykami lwowiaków i sympatyków Wisły. Przechodzi przez Kasprzyckiego i strzela tuż obok bramki. Krążek wychodzi w pole i znowu Palus idzie na przebój. Powstaje zamieszanie pod bramką Cracovii. Maciejko [illegible] krążek, ale ten wraca do Jasińskiego, strzał [illegible] zdawałoby się do pustej bramki, ale nie! Kasprzycki jest na miejscu i wybija krążek.

Dopiero w połowie tercji Cracovia dochodzi częściej do głosu i gra się wyrównuje. Ataki Wołkowskiego i Marchewczyka z jednej strony, a całej 1. trójki Wisły [illegible] bramkowego i [illegible] kiem 0 : 0.

WOŁKOWSKI — TEN DAWNY WOŁKOWSKI

W pierwszej minucie drugiej tercji atak Wisły gos[illegible] trzy razy pod bramką Cracovii, ale już w 2 minucie Wołkowski dostaje krążek na połowie toru, prowadzi, mija Bałaja, zostawia gdzieś z boku Sokołowskiego, jest sam na sam z Bratkiem — strzela i krążek grzęźnie w siatce — 1 : 0 dla „biało-czerwonych".

Gra zaostrza się, choć na torze są znowu drugie ataki. W tym krótkim okresie z kolei przeważa Wisła, która jednakże nie jest tą drużyną, którą oglądaliśmy w 3 tercji spotkania z Siemianowiczanką.

W 18 min. Kasprzycki podprowadza krążek na pole przeciwnika i podaje Wołkowskiemu, który błyskawicznym strzałem podwyższa wynik na 2 : 0. I znowu w 19 min. Wołkowski w tej chwili już bezsprzecznie najlepszy zawodnik na torze, strzela z daleka i krążek z winy Bratka znajduje trzeci raz drogę do siatki.

Cracovia prowadzi w 2 tercji 3 : 0.

Podczas przerwy słyszy się rozmowy sympatyków obu drużyn. „Cracoviacy" cieszą się w głębi ducha, ale mówią przeważnie o Rochu Kowalskim: dlaczego nie dopuszczono go do gry? O tytule mistrzowskim natomiast dla biało-[illegible]onych nie należy mówić, aby [illegible] urzec!..

I mieli rację, bo

GDYBY TRZECIA TERCJA TRWAŁA O 2 MIN. DŁUŻEJ, TO NIEWIADOMO, JAKI BYŁBY WYNIK SPOTKANIA

[illegible] Wołkowski mija obrońców Wisły i strzela wśród nieopisanego entuzjazmu zwolenników Cracovii 4-tą bramkę.

Wynik ten utrzymuje się do 13 min., kiedy to Palus zmusza Maciejkę pierwszy raz do kapitulacji.

W 16 min. ten sam gracz poprawia wynik na 4 : 2.

Gra się zaostrza i toczy się przeważnie pod bramką doskonale broniącego Maciejki. Jasiński, Palus, Kolasa i Sokołowski bombardują raz po raz ostrymi strzałami, ale dopiero w ostatniej minucie Palus strzela trzecią bramkę.

Zawody kończą się zwycięstwem Cracovii, która tym samym zdobyła tytuł hokejowego mistrza Polski na rok 1947.

NASZA OCENA

To, że Cracovia zdobyła ten zaszczytny tytuł, a raczej że go utrzymała, jest zasługą trzech zawodników: w pierwszym rzędzie bohatera spotkania Wołkowskiego, a później Kasprzyckiego i Maciejki. Pozostali zawodnicy natomiast oprócz Marchewczyka byli słabsi. Wisła była zespołem wyrównanym, chociaż grała znacznie słabiej, niż w ostatnich spotkaniach. Jedynym zawodnikiem nie na poziomie był Bratek w bramce.

Pierwszy atak przy ładnych zagraniach w polu, raził brakiem wykończenia.

Drugi atak, prowadzony przez rutyniarza Korzeniowskiego miał szereg bardzo ładnych zagrań, będąc poza tym często twardą linią także i w defensywie.

Tak więc w sumie Wisła mogła [illegible] strzygnąć [illegible] na swoją korzyść, ale wię[illegible] białoczerwonych i forma Wołkowskiego zadecydowały o wyniku. Zawody, którym przyglądało się około 6000 widzów, prowadzili doskonale ob. ob. Michulik i Trytko.

Polska — Czechosłowacja 12:4 w boksie

W dniu wczorajszym w [illegible] w obecności 12 tysięcy widzów, pięściarska reprezentacja Polski pokonała Czechosłowację, rewanżując się za porażkę, poniesioną w zeszłym roku w Pradze.

Zwycięstwo naszej ósemki jest całkowicie zasłużone, a kwestionować [illegible] wynik walki w wadze [illegible] 3 rundowej przewagi Czecha Strby nad Grzyw[illegible], sędziowie uznali go za pokonanego.

Punkty dla barw Polski zdobyli: [illegible] Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki, a przegrali tylko Sowiński i Leczkowski.

Sąd Grodzki w Krakowie, O. [illegible]
Dnia 5 czerwca 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 1/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Marian Hellebrandt, syn Ludwika i Marii z Biernackich urodzony 18. XII. 1911 r. w Serocku ostatnio zamieszkały w Woli Duchackiej miał zginąć w dniu 14. I. 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Heleny Hellebrandt, zamieszkałej w Woli Duchackiej przy ul. Ciemnej 6 [illegible] wanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do trzech miesięcy od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g-106

Sędzia grodzki:
Dr Krzywdziński

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 14 stycznia 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 998/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Julian vel Jurek Spira, urodz. w Krakowie dnia 12. II. 1924, syn Henryki i Poli Sperów, stale zam. w Krakowie miał zostać stracony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w grudniu roku 1939.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Jakuba Possa postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość o zaginionym doniosły o tym Sądowi w terminie do jednego miesiąca od tego ogłoszenia. Po upływie tego terminu Sąd ostatecznie orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Weselly m. p.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53.
M — 19001